GŁOS NARODU

PIĄTEK

21. LISTOPADA 1919.

NR. 284. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	K 15·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Perfidya.

Kwestya żydowska, ta prawdziwa bolączka w naszym organizmie społecznym, jest zagadnieniem niezmiernie trudnem do rozwiązania — pominąwszy inne względy — już dlatego, że niewiadomo kto właściwie żydów reprezentuje. Ma się przed sobą albo ciemną, tylko jednostronnie uświadomioną czerń żydowską, albo garstkę Polaków mojżeszowego wyznania, lub też t. zw. syonistów, których zastępy tworzy głównie inteligencya żydowska. W rachubę również nie może wchodzić słaba liczebnie grupa „żydów postępowych", pielęgnująca dotąd „mutatis mutandis" ideały dawnego liberalizmu austryackiego.

Gdy jednak w żydostwie, zamieszkującem ziemie polskie, syoniści objęli rolę kierującą, dzięki zarówno swemu sprytowi, jak i skrajności głoszonych przez siebie zasad, nie można przechodzić do porządku dziennego nad tem, co czynią i piszą. Owszem, trzeba na to wszystko baczną zwracać uwagę. Znajomość nieprzyjaciela i spraw jego jest połową zwycięstwa.

W myśl tej zasady zwracamy uwagę na artykuł wstępny tutejszego organu syonistów, „Nowego Dziennika", p. t. „Znak czasu", pomieszczony w numerze tegoż pisma z dnia 20 b. m. Czynimy zaś to w tym celu, aby zapoznać szerszy ogół z żydowską perfidyą, która wykazuje z niesłychaną „odwagą", że przedmiot czarny jest białym, że dzień jest nocą, że paskarzami nie są żydzi, lecz chłopi i, co najparadniejsze, że antysemityzm polski nie jest wykwitem duszy ludowej, lecz „bronią propagandystyczną w rękach reakcyi".

Biorąc asumpt — prawdę powiedziawszy dosyć marny — z tego, że jakiś pan Czerbak wygłosił w Warszawie odczyt „o mordach rytualnych u żydów", autor artykułu omawia obszernie sprawę „wzmagającego się z dnia na dzień antysemityzmu w całej Europie" i stawia pytanie, które byłoby naiwnem, gdyby nie było świadomie przewrotnem, a mianowicie: „Czy po stronie żydów leży wina tej nowej fali nienawiści?" I zaraz też daje odpowiedź taką: „Stosunki u nas w kraju uczą nas (kogo? zapewne tylko żydów) dosadniej od wszelkich teoryj, że nie my jesteśmy winni". W dalszym zaś ciągu czytamy: „Okazuje się coraz dobitniej i coraz jaśniej, że geneza dzisiejszego antysemityzmu w Europie nie po naszej leży stronie, ale tkwi gdzieś poza nami. Tkwi mianowicie w szerzącej się obecnie reakcyi".

Tu publicysta żydowski zupełnie niechcący napisał prawdę. Tak jest „reakcya" się szerzy, jako zupełnie naturalny skutek zachowania się żydów ostatnimi czasy, tak dobrze w Rosyi, jak w Niemczech, na Węgrzech, no i w Polsce. Krew tak obficie przelana przez siepaczy żydowskich w Rosyi i na Węgrzech mści się i długo jeszcze będzie się mściła. Prawo „talionu" uznają żydzi tylko w stosunku swym do chrześcijan, odwrotnie jednak uznać go nie chcą; ich etyka nie trzyma się zasady, że za każdym złym czynem idzie przekleństwo.

Rozmach pióra powoduje u autora pomienionego artykułu na tyle szczere wyznania, że doprawdy muszą wywołać zdumienie. I tak, pisząc o „reakcyi pobolszewickiej" na Węgrzech, wyraża się w ten sposób: „Dziś herszt pogromczyków, Horthy, wchodzi tryumfalnie do Budapesztu i zapowiada tryumf — pożal się Boże — etyki chrześcijańskiej. Możemy sobie łatwo wyobrazić męki, na jakie po raz wtóry będą narażeni żydzi węgierscy". A więc wyszło szydło z worka! Ani jednemu żydowi węgierskiemu włos z głowy nie spadł za rządów Beli Kuhna i Samuely'ego, lecz, gdy admirał Horthy zaznaczył, że państwo węgierskie ma być w przyszłości państwem chrześcijańskiem, podnosi się ze strony żydowskiej alarm, przewiduje się pogromy.

Jeszcze ciekawszem jest to, co czytamy w omawianym artykule o stosunkach polskich: „Jesteśmy świadkami niepojętego wprost zjawiska, że w czasie, kiedy prymitywny interes państwa polskiego wymaga zaprzęgnięcia wszystkich, do dyspozycyi stojących, sił do wielkiego dzieła wybudowy silnego gmachu państwowego... pisma endeckie, gazety ludowe, organy klerykalne, tygodniki dla inteligencyi hodują z miłością nienawiść do żydów, oraz obce życiu, barbarzyńsko-ciemne hasła a la „Swój do swego", „Kupujcie tylko u chrześcijan" i t. p.".

Wynikałoby stąd, że państwo i społeczeństwo polskie stawia żydom jakieś nieprzezwyciężone trudności przy pracy dla wspólnego dobra i korzyści! Na więcej kłamliwą perfidyę trudno chyba się zdobyć.

Któż bowiem ogłosił się „neutralnym" w chwili, gdy nasz organizm państwowy w samych początkach bytu samodzielnego był tak silnie zagrożony? Kto knuł za granicą intrygi przeciw Polsce? Kto w kraju szerzy agitacyę bolszewicką? Kto stoi na czele paskarzy wszelkiego rodzaju? Kto uchyla się od służby wojskowej?... Nie potrzeba długo szukać na te pytania odpowiedzi.

Niechże tedy redaktorowie organu syonistycznego wyszukają sobie innego argumentu, niż „reakcya" i to takiego, zapomocą którego mogliby niezbicie dowieść, że żydzi są naprawdę istotami, które cierpią za winy niepopełnione. Sama perfidya w tłómaczeniu powodów obecnego antyżydowskiego nastroju w Europie nie wystarczy, a objawy jego są już teraz o wiele znamienniejsze, niż odczyt jakiegoś pana Czerbaka „o mordach rytualnych u żydów". **j. t.**

Likwidacya Ukrainy.

(Na rozstajnej drodze. — Niedoszłe rokowania z bolszewikami. — Układy z Denikinem. — Aresztowanie gen. Tarnawskiego. — Ucieczka Petlury. — Układy polsko-ukraińskie. — Hołd rusi dla Naczelnika państwa).

Armia i rząd ukraiński, otoczeni z jednej strony Polakami, z drugiej bolszewikami i armią Denikina, robią wrażenie lisa w pułapce, który szuka sposobu wymknięcia się z nieprzyjemnej sytuacyi. W dodatku bezhołowie i swary wewnętrzne między ukraińskimi politykami stawiają „Ukrainę" w położeniu wprost rozpaczliwem. O tem by „samostijna Ukraina" mogła dalej istnieć, mowy już niema, dziś zastanawiają się rusey politycy i ścierają między sobą na temat, z kim się złączyć: z bolszewikami, Denikinem, czy Polską. Oto garść szczegółów z tego chaosu:

W Kamieńcu Podolskim bawiła misya bolszewicka w celach pertraktacyi z Ukraińcami. Bolszewicy proponowali Ukraińcom stworzenie prawobrzeżnej Ukrainy, w zamian za co zrzekliby się Ukraińcy obszaru dońskiego na rzecz rządu sowietów. Do zgody nie doszło.

Do Kijowa (przed opuszczeniem go przez Denikina) przybyła delegacya wojsk galicyjskich dla porozumienia się z dowództwem dobrowolców. Wszystkie oddziały galicyjskie mają wejść w kontakt z Denikinem w celu zawarcia zawieszenia broni dla podjęcia z czasem wspólnej akcyi.

Na ulicach Kamieńca rozlepiono ogłoszenie tej treści: „Komunikat oficyalny sztabu gł. atamana z 9 listopada 1919: Dowódca galicyjskiej armii gen. Tarnawski podpisał umowę z dobrowolcami, na mocy której cała armia galicyjska przechodzi pod rozkazy gen. Denikina. Za przekroczenie danych mu pełnomocnictw gł. ataman wspólnie z prezydentem zachod. ukraińskiej rzeczypospolitej drem Petruszewiczem wydaje rozkaz aresztowania gen. Tarnawskiego i oddania go pod nadzwyczajny sąd".

Ze Lwowa donoszą znowu: Pogłoski o pogromie armii Petlury potwierdzają się. Galicyjskie pułki skierowały się na stronę polską i poddały się, zaś Siczownicy przeszli do Denikina. Część ukraińskich wojsk udała się do Bessarabii, a stamtąd do północnych Węgier. Do Lwowa przybyło z Husiatyna 19 sztabowców Petlury, a bawi tu już żona Petlury i sekretarz rządu ukraińskiego minister Hołubowicz. Petlura i jego otoczenie zdążają do Lwowa. Nie pozwolono im pozostać w Polsce, natomiast postanowiono ze wszelkimi honorami odstawić ich do granicy włoskiej. Rozbitkowie są doskonale zaopatrzeni w pieniądze. Jeden z oficerów ma przy sobie 100 tysięcy we frankach szwajcarskich.

Prasa ukraińska nastrojona na minorowy ton, pojawiają się coraz częściej artykuły o zgodzie polsko-ruskiej. „Wpered" donosi, że rokowania w Warszawie obracają się około następujących punktów: 1) Uznanie niezależności Ukrainy przez Polskę. (Przedstawiciele Polski nie mogą na razie uznać U. R. L., bo ich polityka idzie po linii polityki koalicyi, która dotąd nie uznała Ukrainy). 2) Unormowanie kwestyi agrarnej na Ukrainie. (Polska żąda od rządu ukraińskiego zabezpieczenia, że wywłaszczenie właścicieli ziemskich odbędzie się za kompensatą, na co misya ukraińska w obecnym stanie prawodawstwa agrarnego na Ukrainie niema ni możności, ni prawa zgodzić się. Misya zawiadomiła rząd polski, że na Ukrainie ma być zwołany parlament prawodawczy, który między innymi i sprawę agrarną ostatecznie załatwi). 3) Sprawa Galicyi wschodniej. (Misya ukr. i przedstawiciele rządu polskiego zgodzili się, że sprawę tę rozstrzygnie plenum konferencyi, po poprzedniem rozpatrzeniu tej sprawy przez osobną komisyę, w skład której ze strony ukraińskiej wchodzą członkowie Galicyanie z dr. Witwickim na czele, ze strony zaś rządu polskiego ma być zaproszonych kilku posłów sejmowych z Galicyi Wschodniej).

Że część Ukraińców myśli na seryo o zgodzie z Polakami, dowodem tego tygodnik „Probij", który bardzo trzeźwo osądza sytuacyę i wykazuje, że innego ratunku dla narodu ruskiego niema. Charakterystycznem jest też — jak dowiadują się dzienniki lwowskie z wiarygodnego źródła — **że w dzień przyjazdu Naczelnika Państwa do Lwowa wielka delegacya ukraińska, złożona z 150 osób, ma mu wyrazić hołd imieniem ludności ruskiej.**

Przesilenie w Sejmie.

Warszawa, 19 listopada.

Jak słychać, kluby polskie, mające wejść w skład zamierzonej większości, doszły już do porozumienia w sprawie robotniczej, a także kompromis w dziedzinie konstytucyjnej i rolnej jest podobno niedaleki. Mimo to praca nad utworzeniem większości postępuje żółwim krokiem, z niesłychanym wysiłkiem, a sytuacya polityczna w Sejmie jest w dalszym ciągu bardzo naprężona.

Onegdaj odbyła się na zaproszenie p. marszałka konferencya przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych. Obradowano oczywiście nad obecnem przesileniem. Na najbliższem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej mają się porozumieć reprezentanci stronnictw co do kompetencyi i ustroju Straży Praw, jako drugiej Izby, względnie instytucyi o charakterze drugiej Izby, bo formaliści spierają się o nazwę. Na żądanie czterech stronnictw dyskusyę nad ekspose prez. ministrów odłożono znowu do czwartku, a raczej aż do wyjaśnienia sytuacyi. Tak więc wśród czynników sejmowych i politycznych panuje dzisiaj atmosfera oczekiwania, która może przynieść z sobą — niewiadome: burzę, czy pokój.

We wtorek w południe zebrał się konwent seniorów, który obradował nietylko nad załatwieniem sprawy aprowizacyjnej, ale przedewszystkiem nad całem przesileniem politycznem. Komisya aprowizacyjna po dwugodzinnych obradach nie doszedłszy do porozumienia, poleciła przewodniczącemu posłowi Grzędzielskiemu zwrócić się do rządu i wezwać ministra aprowizacyi, aćeby przybył na posiedzenie.

O ile można przypuszczać z nastrojów, panujących w klubach, sprawa aprowizacyi zostanie załatwiona w myśl poprawek rządowych. W każdym razie straciła ona swoje ostrze i przestała być najaktualniejszem zagadnieniem politycznem, gdyż punkt ciężkości przeniósł się na sytuacyę całego gabinetu.

Wczoraj-że Rada ministrów zajmowała się przesileniem politycznem i szukała dróg wyjścia.

Kamieniec Podolski w rękach polskich.

Lwów. W. B. K. Redakcye pism tutejszych otrzymały następującą wiadomość: **Wojska polskie zajęły opuszczony przez Ukraińców Kamieniec Podolski.** Dowódca frontu galicyjskiego, gen. Iwaszkiewicz, przybył do Kamieńca Podolskiego.

Jak się wasz korespondent dowiaduje, w miarodajnych sferach wiadomość powyższa jest najzupełniej autentyczna.

KOMUNIKAT DENIKINA.

Odessa. W. B. K. Z Taganrogu donoszą: Komunikat armii Denikina brzmi: Na froncie ukraińskim armia ochotnicza posuwa się w szybkim tempie naprzód. W kierunku na Płoskirów została zajęta stacya kolejowa Wysiutyńce, a dalej Bar. Na północ od Mohylewa zajęto stacyę Dembińcany, a na zachód od tego miasta stacyę Jaryszew. W Zmerynce zdobyto 1248 wagonów kolejowych i wzięto 3500 jeńców.

Odessa. W. B. K. Z Taganrogu donoszą, że wojskom Denikina udało się wyprzeć bolszewickie oddziały powstańcze z Jekaterynosławia. Bandy te cofają się na Nel—Topol.

PETLURA UCIEKŁ.

Odessa. W. B. K. Petlura wraz z całym sztabem schronił się do Płoskirowa.

Klęska socyalistów we Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Iskrowo z Paryża: Rezultat wyborów do południa: 55 zjednoczonych socyalistów, 5 socyalistów odrębnej grupy, 26 republikanów socyalnych, 144 radykałów socyalistycznych, 111 republikanów lewicowych, 106 progresistów, 65 liberałów, 27 konserwatystów, 3 członków Action française, 8 niezawisłych.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi iskrowo z Paryża: Z 626 posłów, mających być wybranymi, znane są rezultaty co do 548. Wybranych jest 31 konserwatystów, 73 liberałów, 120 progresistów, 117 republikanów, 52 radykałów, 71 socyalistycznych radykałów, 24 socyalistycznych republikanów, 6 socyalistów grupy separatystycznej, 51 zjednoczonych socyalistów. Konserwatyści zachowali swoje mandaty, liberali zyskali 43, progresiści 73, republikanie 34, radykali 6 mandatów. **Stracili socyalistyczni radykali 76, socyalistyczni republikanie 8, zjednoczeni socyaliści 42 mandaty.**

„Bohaterowie" Niemiec przed sądem śledczym.

Berlin. P. A. T. W komisyi śledczej parlamentu niemieckiego zeznawali wczoraj w dalszym ciągu Hindenburg i Ludendorff. Hindenburg przedłożył obszerne oświadczenie, w którem zarzuca przewodnictwu polityki niemieckiej w czasie pokoju, **że nie umiało przeszkodzić wybuchowi wojny w warunkach dla Niemiec niekorzystnych.** Mimo to wypadłaby wojna zwycięsko, gdyby kraj popierał armię. Kraj jednak zawiódł, armię i marynarkę począł ogarniać rozkład. W ten sposób musiało przyjść do katastrofy. Rewolucya była tym aktem końcowym. Pewien jenerał angielski rzekł słusznie: Armia niemiecka została zasztyletowana z tyłu. Gdzie tkwi wina, nie potrzeba dowodów.

Następnie złożył obszerne zeznanie Ludendorff. W ciągu jego zeznania musiał go przewodniczący wzywać do porządku za wycieczki przeciwko socyalnej demokracyi. Gen. Ludendorff oświadczył między innemi: Tak Hindenburg, jak i ja, w zgodzie z szefem marynarki, postanowiliśmy **w lutym 1917 domagać się nieograniczonej walki łodziami podwodnemi,** jeżeliby nasze propozycye pokojowe zostały odrzucone. Nasze położenie z początkiem grudnia było, mimo świetnych zwycięstw w Rumunii, bardzo poważne. Zużycie się było bardzo wielkie. Nieprzyjaciel wzmacniał się coraz bardziej, my zaś mogliśmy postawić tylko niewiele nowych formacyi. Przytem dołączyła się **przewaga nieprzyjaciela** pod względem materyałów. Najgorszem było fizyczne zmęczenie wojska. **Mimo** to duch na froncie jeszcze nie był złamany. W każdym razie położenie było tego rodzaju, że niemożliwem było już liczyć na zwycięstwo lądowe. W tem położeniu, w którem się znajdowaliśmy, było użycie nieograniczonej walki podwodnej, obowiązkiem naszym wobec armii i narodu niemieckiego.

Następnie Ludendorff żalił się na agitacyę bolszewicką, która w Niemczech zaczęła się od czasu, kiedy Joffe przybył do Berlina i kiedy w różnych miastach utworzone zostały rosyjskie konsulaty. Fakt ten miał bardzo fatalne skutki dla armii i marynarki. W dalszym ciągu zeznań omówił Ludendorff klęskę armii niemieckiej na froncie niemieckim pod Verdun w dniu 15 grudnia, przyczem oświadczył: Były ogromne straty w ludziach i w materyale wojennym. **Ta klęska była oznaką powagi położenia i wyczerpania naszych wojsk.** Wówczas wysłałem telegram, w którym oświadczyłem, że obecnie, po odrzuceniu propozycyi pokojowej, musi rozpocząć się walka łodziami podwodnemi z całą stanowczością.

W dalszym ciągu zeznań polemizował Ludendorff z hr. Bernsdorffem i na zapytanie przewodniczącego, czy istotnie wyraził się wobec Bernsdorffa tak, jak Bernsdorff to przedstawia, oświadcza Ludendorff wśród wielkiego poruszenia: Nie wiem, w jaki sposób hr. Bernsdorff doszedł do tego zeznania. Jeżeli hr. Bernsdorff mówi, że jego działalność celem doprowadzenia do pokoju była dla mnie niepożądaną, to jest fałszywem. W każdym razie jednak była mi działalność hr. Bernsdorffa **bardzo sympatyczna.** Uważam za możliwe, że nie informował on kanclerza dokładnie o Wilsonie i przez co wywołał wahanie się w walce łodziami podwodnemi. Dalej zarzuca mi Bernsdorff, jakobym powiedział, iż nie chcę pokoju i że w trzech miesiącach sprawa będzie i tak, dzięki łodziom podwodnym, załatwiona. Tych słów nie powiedziałem. (W tem miejscu jest Ludendorff bardzo wzburzony i uderza pięścią o stół). Żądam przesłuchania marszałka Hindenburga i wszystkich współpracowników na okoliczność, czym kiedykolwiek powiedział, że naród niemiecki nie chce przyjąć pokoju. Tego zarzutu nie ścierpię.

Hindenburg wstaje z miejsca i oświadcza: Chciałem powiedzieć, że i ja jestem oburzony zarzutem, czynionym memu wiernemu towarzyszowi i współpracownikowi. Był on zawsze za pokojem, co prawda jednak, za pokojem honorowym. Spodziewaliśmy się, że uzyskamy ten pokój przez niemieckie zwycięstwa. W tym duchu pracowaliśmy razem dniem i nocą.

Bernsdorff: Jeżeli gen. Ludendorff sądzi, że powiedziałem, iż on wogóle nie chce pokoju, to nie odpowiada to faktom. Miałem tylko to na myśli, że gen. Ludendorff wobec mnie oświadczył, iż nie życzy sobie pośrednictwa pokojowego Wilsona. Czegoś innego nie twierdziłem.

Posiedzenie komisyi zostało odroczone na czas nieograniczony.

AKTA SPRAWY POLSKIEJ.

Berlin. P. A. T. Jak dzienniki donoszą, potrwa przerwa obrad komisyi śledczej około dwu do trzech tygodni. Komisya zamierza w tym czasie w szczególności zbadać akta w sprawie polskiej. Komisya zgodziła się na to, by poseł Gotthein objął definitywne przewodnictwo.

DEMONSTRACYE W BERLINIE.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Berlina: Dzienniki wieczorne donoszą, że przed budynkiem Sejmu Rzeszy demonstrowała grupa niemieckich narodowców i również silna grupa robotników.

Berlin. P. A. T. Niemiecko-narodowi przy przesłuchiwaniu Hindenburga i Ludendorffa wznieśli okrzyki na cześć Hindenburga, wołając przy tem: Precz z republiką! precz z komisyą śledczą! precz z żydowskim rządem! Na okrzyki te odpowiedzieli robotnicy okrzykami: Precz z niemieckimi narodowcami! Niech żyje międzynarodówka i rewolucya światowa! Pewien porucznik chciał wygłosić mowę, policya jednak nie dopuściła do tego, przeciw czemu tłum zaczął protestować. Wznoszono znowu okrzyki i śpiewano: Deutschland, Deutschland über alles. Wkońcu rozeszli się demonstranci bez poważniejszych zajść.

Od Administracyi.

Do dzisiejszego numeru dodajemy wszystkim naszym Szanownym Abonentom czeki P. K. O.

KRONIKA.

Z miasta.

NOWA DEMONSTRACYA GŁODOWA. Z pomiędzy wszystkich kategoryi urzędników, urzędnicy szpitali i zakładów leczniczych Małopolski, nie wyłączając lekarzy, są najgorzej traktowani pod względem uposażenia. Doprowadzeni do rozpaczy stosunkami aprowiz., zebrali się odruchowo na wspólne posiedzenie, jedno w szpitalu św. Łazarza, drugie w Zakładzie dla umysł. i nerw. chorych. Po omówieniu nędzy aprowizacyjnej, dotykającej w równej mierze tak funkcyonaryuszy tych zakładów, jak i chorych, gdzie podnoszono panujący głód i zimno na salach, co uniemożliwia należyte ich pielęgnowanie, uchwalono zwrócić się do min. zdrowia publ. z memoryałem, streszczającym żądania funkcyonaryuszy. Uchwalono też żądania te zademonstrować, co uczyniono w środę. W demonstracyi lekarze udziału nie brali. Z trudem udało się urzędnikom powstrzymać wybuch strajku, który jednakże grozi wybuchem, o ileby żądania spełnione być w najkrótszym czasie nie miały.

Demonstracya miała przebieg poważny i spokojny. W ekspozyturze min. aprow. przyjął demonstrujących star. Lewicki, który okazał pełne zrozumienie dla słusznych żądań, przyrzekł poparcie i opiekę i udzielił skromnej, ale natychmiast koniecznej doraźnej pomocy. Stan przedstawił zarządca p. Pierożyński. Następnie udała się grupa demonstrantów, złożona z kilkuset osób, do prezydyum magistratu z przedstawieniem katastrofalnego stanu opału w zakładach, który już w dniach najbliższych może wstrzymać ich funkcyonowanie. Mowca, kierownik kanc. p. Kopiasz, domagał się bezzwłocznego przydziału węgla, spirytusu denaturowanego i środków spożywczych. W odpowiedzi prezydent Federowicz wyraził wdzięczność, że odruch ten łącznie z innymi tego rodzaju, może nareszcie otworzy oczy Warszawie, która nie chce o beznadziejnym stanie aprowizacyjnym w Krakowie nic wiedzieć. — Prezydent wyczerpał wszystkie środki, a jako poseł ziemi krakowskiej, z żalem stwierdza, że prócz niego i kilku posłów, sprawy urzędniczej Małopolski i sanacyi stosunków aprowizacyjnych miasta nikt nie popiera. Wkońcu polecił sekretaryatowi prezydyum wysłanie natychmiast telegramu do ministerstw: spraw wewn., aprowizacyi, handlu i zdrowia publ. Wyjaśnień w sprawie węglowej udzielał wiceprez. Sare, zalecając wszczęcie akcyi ze strony szpitala, co zresztą czyni już oddawna, ale bezskutecznie.

Demonstrujący wrócili do pracy z przekonaniem, że czynniki miarodajne natychmiastowem zarządzeniem nie dopuszczą, ażeby ginący z nędzy funkcyonaryusze zakładów chwycić się musieli ostatecznego środka, czego, mimo najcięższych warunków bytu, dotąd uniknąć zdołali.

Z AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 24 b. m. o godz. 5 po poł. Posiedzenie wydziału filologicznego zaś odbędzie się we wtorek 25 b. m. o godz. 5 po poł.

SPRAWY MIEJSKIE. Na środowem posiedzeniu komisyi przemysłów gospodnio-szynkarskich komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi gospodnio-szynkarskich.

UNIWERSYTET JAGIELL. DO WSZECHNICY W STRASSBURGU. W dniu 21—23 listopada br. odbędzie się w Strassburgu uroczyste objęcie Wszechnicy strassburskiej napowrót przez rząd francuski, po długiej przerwie, wywołanej oderwaniem Alzacyi od państwa francuskiego. Uniwersytet krakowski, wezwany do udziału w tej uroczystości, przesłał uniwersytetowi w Strassburgu obszerny adres, ułożony w języku łacińskim. Z adresu tego okazuje się, że pomiędzy Polską a Wszechnicą strassburską zachodziła od wieku XVI aż do końca Rzeczypospolitej ścisła łączność i że uroczystość narodowa francuska znajduje w Polsce tem silniejsze zrozumienie i oddźwięk.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: We czwartek i w sobotę „Powodzenie“. W piątek „Dziady“. Po chwilowej przerwie w dostawie węgla, wskutek czego w ostatnich dniach na widowni panował chłód, od wczoraj teatr jest znowu wydatniej opalany.

W próbach najbliższa nowość repertuaru, 3-aktowa sztuka Zofii Wójcickiej p. t. „Jeszcze wczoraj“. Oryginalna ta, a bliskie nam przeżycia przypominająca sztuka przygotowuje się według wskazówek samej autorki. Premiera w przyszłym tygodniu.

PO OTWARCIU AKADEMII GÓRNICZEJ. Obradująca w Krakowie w przeddzień otwarcia Akademii górniczej delegacya górników i hutników polskich, która pierwsza podjęła starania o otwarcie Akademii, uchwaliła jednogłośnie wyrazić inżynierowi górn., p. Janowi Zarańskiemu, najgorętsze podziękowanie za jego wytrwałe i owocne trudy i zabiegi, prowadzone przez szereg lat w celu powołania do życia Akademii. Nadto delegacya uchwaliła popierać nowo zawiązany Komitet pomocy dla niezamożnych słuchaczy. Z uznaniem podniesiono obywatelski czyn p. Michaliny Osadcowej, która zapisała 20.000 K na stypendya dla słuchaczy i uchwalono wyrazić p. Osadcowej najgorętsze podziękowanie. Uchwalono wyrazić także wydziałowi III Rady Narodowej w Cieszynie podziękowanie za ufundowanie 3 do 4 stypendyów po 1400, względnie 1600 K rocznie dla słuchaczy Akademii, absolwentów gimn. polsk. w Orłowej i szkoły górn. w Dąbrowie na Śląsku.

ORGANIZACYA CHRZEŚCIJAŃSKICH PIEKARZY W KRAKOWIE. W środę dnia 19 b. m. odbyło się w sali Domu robotn. przy ul. św. Tomasza zebranie ogółu chrześcijańskich piekarzy krakowskich. Na porządku dziennym była sprawa utworzenia „Chrześc. Związku polskich piekarzy w Krakowie“. Z referatu i dyskusyi okazało się, że ogół piekarzy polskich stoi na stanowisku uniezależnienia się z pod wpływów piekarzy-żydów i w tym celu dąży do utworzenia spółki chrześc. piekarzy. Tylko nieliczne jednostki z pośród piekarzy katolików popierały usiłowania żydów, którzy nie chcą dopuścić do wyzwolenia się chrześcijan z pod ich wpływu. Zebrani uchwalili następującą rezolucyę:

Zebrani w dniu 19 listopada b. r. piekarze i kupcy chrześcijańscy miasta Krakowa wzywają wszystkich swych kolegów, by przystąpili do „Chrześcijańskiego Związku polskich piekarzy i kupców“. Zadaniem tego Związku jest zaopatrywanie swych członków w potrzebne produkty, nabywane wprost ze źródła, by w ten sposób zapobiegać lichwie i drożyźnie.

Obowiązkiem każdego prawego obywatela i każdego prawdziwego Polaka jest, by handel nasz dostał się do rąk polskich i chrześcijańskich. Od nas, rękodzielników i mieszczan, zależy, by miasta i całe życie gospodarcze naszego narodu było polskie. I nikt nam nie pomoże, jeżeli my sami nie przystąpimy do pracy. Czas najwyższy, byśmy się wszyscy zorganizowali i uczciwą pracą przekonali społeczeństwo, iż przemysł i handel nasz może i musi być polski. Dlatego też wszystkich kolegów wzywamy, by natychmiast przystąpili do „Chrześcijańskiego Związku polskich piekarzy i kupców“.

ZGROMADZENIE pomocników handlowych odbyło się w środę w Domu robotniczym katol. przy ul. św. Tomasza. Na zgromadzenie przybył liczny zastęp pomocnic i pomocników handlowych. Przewodniczyła p. Dudkiewiczowa. Referat o akcyi cennikowej wygłosił p. Makuszyński. W dyskusyi przemawiali: in. Mianowski, p. Pustelnik, Wojas, sekr. Konarski i ks. Kasprzyk. Po omówieniu położenia, które pogorszyło się przez to, że kupcy przewlekają załatwienie postawionych postulatów, uchwalono rezolucyę, która wzywa Kongregacyę kupiecką, aby celem omówienia sprawy i przyspieszenia jej załatwienia, zwołała ogólny wiec chrześcijańskich kupców i personalu pomocniczego w jak najkrótszym czasie.

NIESŁYCHANY WYZYSK ROZWOŻĄCYCH WĘGLE. Ogromne zapotrzebowanie węgla w obecnym czasie wyzyskują jeszcze w sposób wprost rozbójniczy oczekujący z wozami przed składami węgla w ul. Pawiej niesumienni furmani. Ludzie ci, zorganizowawszy się z żelazną solidarnością, nie licząc się naturalnie z istniejącą taryfą maksymalną za przewóz, bez najmniejszego skrupułu żądają po czterdzieści koron za 1 cetnar metr., bez względu na ilość węgla.

Wobec takiego stanu rzeczy magistrat nie powinien zachowywać się obojętnie, a przez to zachęcać spekulantów do dalszego obdzierania publiczności. Należy bezwarunkowo do rozwozu węgla użyć furmanek miejskich, a nadto odnieść się do wojskowości o zaprzęgi, któreby za przystępne wynagrodzenie rozwoziły węgiel. Zarządzeń zaś tych i starań nie należy odwlekać, lecz bezzwłocznie uczynić wszystko, aby szerokie sfery prawdziwego proletaryatu, bo proletaryatu inteligencyi, wyzyskiwane na każdym kroku przy zakupnie artykułów najpierwszej potrzeby, przynajmniej od tego wyzysku były uwolnione. Pamiętamy, że przed dwoma laty Wiedeń znalazł się również w sytuacyi podobnej jak nasze miasto. Brakło zaprzęgów do rozwozu węgla i rozpoczął się bandycki wyzysk publiczności. Wówczas na zarządzenie b. cesarza austryackiego oddano wszystkie dworskie zaprzęgi do rozwozu węgla, a wojskowość oddała również swoje zaprzęgi. Przy energii i dobrej woli czynników miejskich i życzliwości naszych władz wojskowych pozbyć się możemy i w Krakowie wyzyskujących chłód i nędzę tysięcy rodzin urzędniczych.

STRAJK URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. Otrzymujemy następujące informacye: Pragnąc poprawić dolę szerokich warstw urzędników wszelkich kategoryi, zajętych w kopalniach węgla i fabrykach Zagłębia Krakowskiego, rozpoczął Związek zawodowy urzędników, pracujących w przemyśle polskim, akcyę, celem poprawy warunków bytu i ochrony urzędników od grożącej im, w tych tak ciężkich warunkach ogólnych, nędzy. Ta akcya trafiła w dziwny sposób na opór ze strony przedsiębiorstw. Zastępcy tych przedsiębiorstw rozbili rokowania i to rzekomo z powodu, że delegacya Związku nie posiada dosyć fachowości, by módz o poprawie bytu urzędników mieć wyrobione zdanie, a stało się to pomimo tego, że przybyli na jedno z posiedzeń delegaci urzędników wszystkich przedsiębiorstw oświadczyli przez usta jednego z nich, że ogół urzędników uważa delegacyę Związku za swoją reprezentacyę jedynie do obrad upełnomocnioną.

Wobec takiego postępowania pracodawców, Związek zawodowy urzędników pracujących w przemyśle polskim, polecił „Zrzeszeniu Związków zawodowych urzędników prywatnych Rzeczypospolitej polskiej“ prowadzenie dalszej akcyi, w celu uznania jej charakteru ogólnego, obchodzącego cały ogół pracowników umysłowych Polski. Tymczasem zaszedł fakt, który świadczy o rozgoryczeniu i determinacyi, przywiedzionych przez nędzę do rozpaczy urzędników.

Oto urzędnicy firmy: Fabryka maszyn i wagonów L. Zieleniowski P. A. w Krakowie, biorący udział w ogólnej akcyi, rozpoczęli strajk, który jest dowodem, jak wyczerpaną jest cierpliwość urzędnika. Zachodzi obawa, że strajk ten przerzuci się, wobec ogólnej determinacyi, na wyżej wspomniane instytucye. Odpowiedzialność za grożący strajk ogólny spadnie na grono przedsiębiorców, którzy dla błahych powodów sprowokowali zerwanie układów.

O SZTANDAR 20 P. P. Od żołnierzy 20 p. p. otrzymaliśmy odezwę, wzywającą obywatelstwo m. Krakowa do uczczenia waleczności pułku krakowskiego przez ofiarowanie mu sztandaru. Żołnierze z pewną goryczą zaznaczają, że Kraków nie pamięta o swoich „dzieciach“.

20-ty pułk piechoty — czytamy w odezwie — szósty już miesiąc stoi w polu. Z nad Zbrucza odkomenderowany na Śląsk do strzeżenia granicy przed bandami „Grentzschutzu“ przeniesiony zostaje w październiku na front litewsko-białoruski. O wartości bojowej pułku wystawiały dotąd wyższe dowództwa jak najpochlebniejsze świadectwa. A jednak żołnierzowi tego pułku miłą byłaby świadomość, że Kraków, to miasto, pod którego zawołaniem walczy, jest mu bliskim, jest troskliwym opiekunem, towarzyszącym mu po dalekich szlakach bojowych, usianych gęsto mogiłami „krakowskich dzieci“.

To, co przeprowadziło niejedno bezpretensyonalne miasteczko na zapadłej prowincyi polskiej, nie powinno w mieście tak bogatem, jak gród podwawelski, natrafić na poważniejsze trudności — myślimy o finansowej stronie przedsięwzięcia. Pułk 20-ty z wdzięcznością przyjmie z rąk krakowskiego obywatelstwa chorągiew pułkową. Cenić sobie będzie wysoko ten dar, świadczący o ukochaniu przez Kraków swego żołnierza. Powiedzie on „Dzieci krakowskie“ do zwycięstwa.

Z naszej strony zaznaczamy, że Administracya „Głosu Narodu“ chętnie podejmuje się pośrednictwa w zbieraniu składek.

O POMOC DLA NAUCZYCIELI. Rada szkolna krajowa zajmowała się na posiedzeniu sekcyi 17 b. m. bardzo żywo i gorąco piekącą sprawą niesłychanie trudnego położenia materyalnego nauczycieli w b. zaborze austryackim i uchwaliła jednomyślnie wysłać deputacyę do właściwych ministerstw i Sejmu, aby tam wśród zabiegów osobistych przedstawić całą grozę tego położenia i fatalne skutki, na jakie narażone jest nie tylko nauczycielstwo całe, ale sama szkoła. W skład deputacyi wejdą w myśl uchwały: delegat ministerstwa wyznań rel. i oświecenia publ. St. Sobiński, oraz reprezentaci T. N. S. W. i szkół powszechnych ze Lwowa i Krakowa.

POŻAR W PIWNICACH SUKIENNIC. W środę około godz. 2 po północy w piwnicach Sukiennic zapaliły się nagromadzone tam śmieci i papiery. Zawezwana straż pożarna w niedługim czasie pożar ugasiła. Podczas przeglądania piwnic znaleziono tam dwóch chłopców, którzy tam nocowali, 19-letn. Wład. Wojtasowicza i 16-letn. Stan. Sadzika. Prawdopodobnie przez nieostrożność wzniecili ogień, zapalając papierosy. Aresztowano ich.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano służącą Maryę Łomnicką, która zgodziła się do służby do p. Kazimierza J. Po pięciu dniach zbiegła, okradłszy chlebodawcę z garderoby, wartości 5000 koron. — Za kradzieże kieszonkowe na kolei aresztowano Adama Dudzika i Annę Grycką.

Z Polski i ze świata.

POŻEGNANIE STAROSTY. Ze Skawiny donoszą nam: W dniu 17 b. m. odbyło się tu uroczyste pożegnanie ustępującego starosty, Dra Stefana Grotowskiego, który został zamianowany inspektorem aprowizacyjnym dla b. Galicyi i przenosi się do Krakowa. W pożegnaniu starosty wzięło udział około 600 osób. Przemawiali: marszałek Śliwiński, burmistrz Pachoński, ks. kanonik Flis, dyrektor Kasy oszcz. Karol Łuszko, oraz dwóch przedstawicieli żydów. Delegaci wręczyli p. Grotowskiemu, jako dar pamiątkowy, zastawę srebrną na 24 osób.

OFIARA PADEREWSKIEGO NA GŁODNYCH ROBOTNIKÓW. Na ręce delegacyi Polsk. Związku zawodowych robotników, która zjawiła się u prez. Paderewskiego, aby mu przedstawić tragiczne obecne położenie mas robotniczych, złożył prez. Paderewski 200.000 mk. na pomoc dla najbardziej potrzebujących. Na jednogłośnie wyrażone życzenie suma zostanie wpłacona na ręce ks. patrona Oraczewskiego, jak również 3000 marek, które prezydent ministrów dodatkowo ofiarował na zakup soli dla robotników.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU. Rozpisany swego czasu przez magistrat m. Warszawy konkurs na biust Dekierta został w tych dniach rozstrzygnięty. Jury przyznało pierwszą nagrodę artyście-rzeźbiarzowi Janowi Biernackiemu.

OFIARA OBOWIĄZKU. W Żurawie zmarł lekarz okręgowy Dr Józef Gozdecki, zaraziwszy się tyfusem plamistym od pacyentów. Liczył lat 61.

ECHA UCIECZKI POR. EYSMONTA. W „Przeglądzie Wieczornym“ czytamy: „Wszelkie próby wykrycia zbiegłego por. Eysmonta pozostały dotąd bezskuteczne, aczkolwiek władze posiadają dowody, że Eysmont ukrywa się w Warszawie, gdyż w parę dni po ucieczce widziała go na ulicy jedna z jego krewnych. Obecnie wyjaśniono już niezbicie, że rewolwer, który Eysmont miał przy sobie w chwili ucieczki, wręczony mu został przez brata jego, por. Eysmonta, którego też uwięziono.

PAMIĘCI OFIAR ZBIRÓW UKRAIŃSKICH. Sodalicya pań w Kołomyi postanowiła wybudować pomnik na grobach męczenników Kosaczowa na cmentarzu kołomyjskim. W celu zebrania składek, wydano bardzo serdeczną, a zarazem płomienną odezwę do narodu polskiego. Datki na powyższy cel przyjmuje „Sodalicya Pań“ w Kołomyi na ręce przewodniczącej Zofii Gonczarczykowej.

ODNALEZIENIE SKRADZIONEGO NASZYJNIKA. Przepiękny naszyjnik, liczący dwa tysiące lat, ukradziony przed paru tygodniami w paryskiem muzeum Louvre, o czem donosiliśmy niedawno, znajduje się już na dawnem miejscu sali zabytków oryentalnych. Klejnot odniósł do dyrektora muzeum ojciec sprawcy kradzieży, młodzieńca, pochodzącego z zacnej i szanowanej rodziny. Uwięziony tłómaczy czyn swój nędzą i chęcią przywiezienia do domu pewnej kwoty pieniędzy, przeznaczonych dla chorej matki.

Zawiadomienia i komunikaty.

ERIKA MORINI, fenomenalna wiolinistka — po niebywałych sukcesach w Warszawie i Poznaniu — wystąpi u nas w przejeździe do Szwajcaryi po raz ostatni w poniedziałek dnia 24 b. m. w sali „Sokoła“. Znakomita artystka odegra kompozycye Viottiego, Beethovena, Bacha, Paganiniego i Wieniawskiego. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B idzie tak szybkiem tempem, że koncert będzie podobnie, jak poprzednie, doszczętnie wysprzedany. 4463

RITA SACCHETTO ze swojemi uczenicami wystąpi w naszem mieście nieodwołalnie we wtorek 25 b. m. w Miejskim Teatrze Powszechnym. Sławna artystka wraz ze swojemi uczenicami odtworzy zupełnie nowy program, zawierający między innemi interesującą pantominę taneczną: „Mefisto-walc“. (Rolę „Demona“ odtworzy R. Sacchetto, „Chwilę“ — S. Negrini, „Ogień“ — W. Konczyńska“). Zapowiedziany wieczór „Poematów tanecznych“ wywołał tak wyjątkowe zainteresowanie, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu. Pozostałe bilety sprzedaje J. Rudnicki, Linia A-B. 4464

ST. GRUSZCZYŃSKI, znakomity nasz tenor opery warszawskiej, daje jedyny koncert w niedzielę 30 b. m. w sali „Sokoła“. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4465

PORANEK SCHUBERTA odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w sali Tow. Lekarskiego. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4466

KONCERT MARYI KREINER-WAŚKOWSKIEJ odbędzie się we wtorek 25 b. m. w sali „Sokoła“. Zaszczytnie znana pianistka, której występy zagraniczne spotkały się z rzetelnem uznaniem krytyki, celuje w interpretacyi Liszta, Chopina i Bacha. P. Waśkowska odegra kompozycye, które od dłuższego czasu w Krakowie nie wykonywano. Bilety u J. Rudnickiego, Linia A-B. 4467

WALNE ZGROMADZENIE KS. KS. KATECHETÓW odbędzie się w środę 25 b. m. o godz. 5 w seminaryum naucz. męskiem.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY SŁUCHACZEK. U. J. otwarte codziennie, z wyjątkiem piątku, od 12—1, poleca nauczycielki, korepetytorki, laborantki, piszące na maszynie i ręcznie. Gmach Uniwer. (Coll. Novum)) I p., sala 41. 4457

ZWIĄZEK EMERYTÓW, rencistów, wdów i sierót kolejowych zawiadamia, że lokal Oddziału dla Małopolski i Śląska mieści się w Krakowie przy ul. Lubicz l. 3, I p., gdzie sekretarz urzęduje stale od 9—12 i 3—6 i przyjmuje wkładki po 1 K miesięcznie. — Równocześnie zawiadamia się członków, że wszelkie zaległości poborów, łącznie z emeryturą za grudzień wypłaci P. K. O. w połowie listopada.

PROF. ANTONI BIELAK złożył znalezione 100 kor. na cele Konferencyi św. Wincentego a Paulo.

KWESTA, urządzona dnia 9 b. m. na rzecz ambulatoryów i szpitala Stow. PP. Ekonomek św. Wincentego a Paulo, w lokalach publicznych Krakowa, przyniosła: 7982.02 kor., 179.68 marek pol., 73.60 koron bonami, 3 rb., 5 centimów i 550 kor. markami pocztowemi.

SKŁADKA NA KRESY ZACHODNIE. Na obiedzie składkowym, urządzonym dnia 2 b. m. w hotelu Saskim z okazyi rocznicy usunięcia zaborczych władz w Krakowie, zebrano na kresy zachodnie 1097 koron i 40 marek, które to kwoty złożono w zarządzie głównym Towarzystwa obrony kresów zachodnich Polski w Krakowie.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ spędzono buhajów 77, wołów 80, krów 197, jałówek 188, cieląt 204, kóz i baranów 78, nierogacizny 1569, razem 2302 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 1200—1600 k.; woły od 1400—1700 kor.; krowy od 650—do 1700 kor.; jałownik od 1200—1500 kor.; cielęta od 1200—1600 kor.; nierogaciznę od 1700—2600 kor.; bitej wagi: nierogaciznę od 2400—3400 kor. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2199 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 103.

NA POLU CHWAŁY. Dnia 28 kwietnia, ugodzony w piersi kulą wroga, zginął pod Jaworowem w walce z hajdamakami 23-letni ś. p. Ignacy Janina Gabrysiewicz, właściciel dóbr Śleszowice, ppor. 12 p. p. w Wadowicach. Jedyny syn ś. p. Józefa Gabrysiewicza, dzielnego powstańca z 63 r., uciekłszy w 1914 r. z domu rodzicielskiego, zaciągnął się jako ochotnik do Legionów. Przez cały czas wojny walczył mężnie na wszystkich frontach, a od listopada z. r., broniąc kresów wschodnich, ostatnio na niebezpiecznej placówce pod Jaworowem, zginął bohaterską śmiercią. Sprowadzone zwłoki złożyło na wieczny spoczynek w grobowcu rodzinnym w Mucharzu, wśród honorów wojskowych, liczne grono krewnych, kolegów i znajomych dnia 15 listopada b. r. Gorąca mowa kpl. Steczkowskiego, salwy honorowe i płacz najbliższych były ostatniem Jego pożegnaniem.

Cześć bohaterowi i pamięci dzielnego żołnierza, obrońcy Ojczyzny. 4462

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Powodzenie“ A. Testoni'ego.
Piątek: „Dziady“ A. Mickiewicza.
Sobota: „Powodzenie“ Testoni'ego.
Niedziela: Po poł. „Polityka“ Wł. Perzyńskiego; wieczorem „Makbet“ Szekspira.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: „Orfeusz w piekle“.
Piątek: „Hr. Luksemburg“.
Sobota: „Róża Stambułu“.
Niedziela: Po poł. „Księżniczka Trebizondy“; wieczorem „Piękna Helena“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek. „Konfekcya męska“.
Piątek: „Konfekcya męska“.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

„Powodzenie“ — komedya w trzech aktach Alfreda Testoni'ego.

Dr. Alberto Lombardi, specyalista w chorobach dziecięcych, ma ogromne powodzenie, nie tyle w zakresie swojego zawodu, ile w stosunku do kobiet. Ponieważ mieszka w mieście włoskiem, którego autor nie wymienia, nie możemy — z Krakowa — zaprotestować przeciwko temu i zażądać, ażeby się tam działo inaczej. Musimy zgodzić się z ciężkiem sercem na fakty tego rodzaju, przynajmniej na polu sztuki teatralnej. Sympatyczny komedyopisarz włoski, Testoni, autor sztuk „La modella“ i „Fra due guanciali“, pozwala panu Lombardi zbałamucić nawet żonę samego prezydenta miasta, w dodatku najlepszą przyjaciółkę młodej pani Lombardi. Na wycieczce z nią miał jednak pan Lombardi małego pecha; wskutek przewrócenia się karetki skaleczył się w rękę. Tłum ludzi, jaki otoczył karetkę, dowiedział się od lekarza, że towarzyszką jego była jego żona. Usłużne dzienniki roztrąbiły tę wiadomość, która, mimo przeszkód, dociera wreszcie do pani Lombardi. Przyjaciel lekarza, architekt Bazzi, skierowuje sprytnie podejrzenia rodziny Lombardi'ego ku bawiącej właśnie w mieście pięknej Amerykance, księżnej de Santaro i tem łatwiej znajduje wiarę, że swobodna milionerka nie pozuje na purytankę, ale przeciwnie, opowiada rzeczy, które przypadkiem zgadzają się z przygodą, wyróżnionego przez nią wobec wszystkich lekarza. Rodzina żony Lombardi'ego, która już zaczęła oburzać się na niego za tajemniczą awanturkę w karetce, robi mu sama reklamę, jako kochankowi księżny. Nawet fikcya tego stosunku olśniewa poczciwych mieszczuchów włoskich, wrażliwych na ten zaszczyt, pomimo wielkiej ilości [illegible]. Ostatecznie dowiaduje się o własnym stosunku z Lombardim i sama księżna, ażeby po wylewie szczerego oburzenia na głowę Lombardi'ego dojść do urzeczywistnienia tego, przed czem, jako zmyślonem, zaczęła energicznie bronić się. Po jakimś czasie ma księżna wyjechać do Ameryki. Na pamiątkę funduje szpital dla dzieci w tem mieście i wobec zerwania stosunku Lombardi'ego z damą z karety, godzi go z żoną, jedynie dla roztoczenia nad nim straży na czas swojej nieobecności we Włoszech. Niedługo pewnie powróci do pięknych Włoch i swojego pięknego specyalisty.

Całą tę włosko-amerykańską historyjkę miłosną przedstawił Testoni zgrabnie i lekko, może za lekko i za zgrabnie dla tych, którzy przygody takie wykluczają wprost ze sfery rzeczywistości, albo dopuszczają je tylko w związku z rozwiązaniem tragicznem, ze sztyletem, morderstwem w uniesieniu, sądem przysięgłych i uwolnieniem mordercy. Komedya ta ma właściwe temperamentowi romańskiemu cechy i styl romański w ujęciu. Chociaż nie ma silnej akcyi, ani iskrzącego się od dowcipu dyalogu, jest rzeczą miłą przez sam wdzięk prostoty. Jej ogromna zwięzłość jest jej wielką zaletą.

Nie przedstawiając niczego wyjątkowego dla wykonawców, pozwala mimo to „Powodzenie“ wystąpić w wyrazisty sposób kilku rolom. Pani Bednarzewska, jako księżna de Santaro, utrzymała rolę swą w tonie bardzo ładnym. W dzisiejszym składzie artystycznym Teatru miejskiego otworzyło się przed znakomitą artystką szersze, niż dawniej, pole działania. Od dojrzałej sztuki pani Bednarzewskiej oczekujemy jasnych chwil w przebiegu tego sezonu. Obok bardzo trafnie ujętych ról pp. Kosmowskiej, Hryniewiczówej, Kacickiej, Nowackiego i Miarczyńskiego, miał możność p. Ryszard Wasilewski w roli architekta Bazzi'ego zaznaczyć korzystnie dobry swój styl w komedyi konwersacyjnej. Wesoło omówić wypada ujemne strony przedstawienia, żeby przypadkiem Komisya artystyczna nie dopatrzyła się w krytyce jakichś daleko sięgających celów. Otóż, jako członek Syndykatu dziennikarzy, proponuję kompletne wyekwipowanie dla artysty, grającego rolę dziennikarza Giordani'ego. Artystka, grająca żonę prezydenta miasta, musi niezwłocznie zacząć kurs nauki chodzenia po scenie, aktorzy są bowiem obowiązani robić to harmonijniej od zwykłych ludzi. Rozumiem niechęć dobrych

artystek do tak zwanych ogrodami, się starałby się wyposażować zapał do nich tym pamiona, które grały rolę prokuratorowej i prefektowej.

śniońskiej i poznańskiej, ale także dla całej Polski, dla której ostylko zmartwychwstałej, purpura kardynalska jest wyrazem i zarazem nagrodą wiekowego męczeństwa, jakie przechodziła.

RUCH KOLEJOWY DO NIEMIEC OTWARTY.

Poznań. P. A. T. Ruch kolejowy między Poznańskiem a Niemcami został podjęty.

wi angielskiemu do pilnowania. Wkońcu uchwaliła Rada Najwyższa zaprosić rząd Jugosławii i rumuński, aby równocześnie podpisały traktat pokojowy z Europą.

Walki na wschodzie.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 17 listopada:

Front litewsko-białoruski: **W rejonie Krasławki i Połocka przeprowadziły nasze oddziały kilka udatnych wypadów, niszcząc tor kolejowy na północnym brzegu Dźwiny. Wzięto przytem stu kilkudziesięciu jeńców, jeden sztab pułku, trzy działa i pięć karabinów maszynowych.**

Nieprzyjaciel ponowił dnia wczorajszego ataki w rejonie Lepla i na północ od jeziora Pielik; ataki zostały jednak z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Front wołyński: **Spokój.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia wczorajszego zacięte ataki w rejonie Lepla. Ataki zostały z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela odparte. Również na odcinku Polesia, na południe od Prypeci, prowadził nieprzyjaciel w kilku miejscach ataki, został jednak w walce wszędzie odrzucony.**

Front wołyński: **Spokój.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

O los Galicyi Wschodniej.

Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" donosi pod datą 13 b. m.:

W odpowiedzi na notę delegacyi polskiej z dn. 9 b. m., **domagającej się od Rady Naczelnej odłożenia sprawy Galicyi Wschodniej**, dopóki delegaci polscy nie zapoznają się z nowym stanem rzeczy, nadeszła dziś do delegacyi z Sekretaryatu Generalnego Konferencyi **nota, przychylająca się do polskiego punktu widzenia.**

Sprawa wejdzie prawdopodobnie na porządek dzienny obrad Rady Naczelnej dopiero w poniedziałek, dn. 17 listopada.

Polski punkt widzenia przedłożą Radzie delegaci Stanisław P a t e k i Władysław G r a b s k i.

W sprawie powyższej zwraca uwagę doniesienie „Kuryera pol.", że według ostatnich wiadomości Anglia obstaje przy swoim nowym projekcie, a mianowicie, aby termin przynależności Galicyi Wschodniej do Polski jedynie przedłużyć na lat 25, nie zaś na lat 15, jak zamierzano pierwotnie.

Zamach stanu w Kownie.

Korespondent wileński „Gazety Polskiej" **informuje, że w Kownie odbył się zamach stanu. Rząd p. G a l w a n o w s k i e g o obalony został przez b. gabinet S l e z e w i c z a. W Ziemi kowieńskiej szerzy się coraz jaskrawszy bolszewizm.**

Gwałty przeciw Polakom na Litwie.

Wilno. P. A. T. Mimo zapewnień rządu kowieńskiego, nie udaje się powstrzymać **grabieży i rabunków mienia Polaków na Litwie.** Niedawno podczas jednego z takich napadów zastrzelony został obywatel ziemski Pawlicki pod Kiejdanami. Żołnierze litewscy zrabowali majątki Goszczuny koło Leżajgoły, oraz Jadziany koło Birż. Napadami kierują byli urzędnicy niemieccy, którzy dzisiaj służą Litwinom.

Położenie na Litwie.

Wilno. P. A. T. Sytuacya finansowa rządu kowieńskiego pogarsza się. Żołnierze i urzędnicy od czterech miesięcy **nie otrzymali pensyi.** Z tego powodu panuje wśród nich wielkie rozgoryczenie.

Wilno. P. A. T. **Rząd kowieński ogłosił mobilizacyę** starych żołnierzy do lat 45. Z powodu wrzenia zmobilizowanych, zaniechano ich poboru. Zmobilizowanym rocznikom od lat 19 do 23 wydano natychmiast mundury i broń, **sprowadzone z Anglii.**

Wilno. P. A. T. **Organ chrześcijańskich** demokratów litewskich „**Laiswe" twierdzi,** że były prezydent ministrów, Slezewicz, nie mógł się wylegitymować na posiedzeniu Taryby **z braku półmilionowej sumy.** Dziennik podaje, że Slezewicz po tem posiedzeniu **umknął za granicę.**

Wilno. P. A. T. Stan kolejnictwa litewskiego jest rozpaczliwy z tego powodu, że Bermontczycy stale zabierają parowozy, a parowozy zamówiono w Anglii, dotychczas nie nadeszły.

Arcybiskup Dalbor kardynałem.

Nadeszła do Poznania urzędowa wiadomość z Nuncyatury Apostolskiej w Warszawie, że Ojciec św. wyniesie do godności św. purpury na najbliższym Konsystorzu Prymasa polskiego. Nuncyusz Apostolski donosząc o tem, pisze, że cieszy się bardzo i czuje się zaszczyconym, iż może przesłać wiadomość, zaszczytną i radosną nie tylko dla duchowieństwa i ludności dyecezyi gnie-

Czesi a sprawa Śląska.

Czesi łudzą się jeszcze.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Komisya prawna odbyła wczoraj po plenarnem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego konferencyę, na której poseł Dr. Weyr w formie interpelacyi zapytał rząd, z jakich powodów nie przedłożył dotąd projektu reformy administracyi. Przedstawiciel rządu, radca ministeryalny Dr Bobek, oświadczył, że odnośne projekty są już gotowe i uchwalone przez Radę ministrów, rząd jednak nie mógł ich przedłożyć **z powodu niezałatwionej sprawy Śląska Cieszyńskiego.** Rząd czesko-słowacki przy rozgraniczeniu kraju chciałby się kierować życzeniami ludności Śląska Cieszyńskiego, co dla braku styczności z obywatelstwem tego kraju w chwili obecnej, nie jest możliwe. Rząd zamierza utworzyć ze Śląska Cieszyńskiego **samodzielny okręg z siedzibą w Cieszynie** i zamierza tam wybudować drugorzędne linie kolejowe. W samym Cieszynie jest dość mieszkań, a pałac arcyks. Fryderyka nadawałby się najlepiej na umieszczenie urzędników. Z charakterystycznego tego oświadczenia wynika, że rząd czesko-słowacki **liczy na wcielenie Śląska Cieszyńskiego** do Republiki czesko-słowackiej.

PLANY CZESKIE.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi zamierzają przenieść, po wycofaniu się wojsk polskich, wszelkie magazyny, oraz swoje komitety plebiscytowe do C i e s z y n a.

WILKI W OWCZEJ SKÓRZE.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi organizują poza linią demarkacyjną **delegacye polskich górników do Pragi.** W tym celu wydali rozporządzenie, mocą którego czeskie indywidua mają się postarać o stroje góralskie i wiejskie ubiory śląskie i nauczyć się pieśni czeskich, a wszystkie koszta poniosą Czesi. Na te stroje wydaje się chętnym zaliczki.

NAUCZYLI SIĘ POWŚCIĄGLIWOŚCI.

Cieszyn. (Telefonem). Ponieważ Czesi poczynili przykre doświadczenia przy obdarowywaniu każdego, kto tylko przybył, cukrem, mąką, ubraniami i obuwiem z magazynów gnojnickich, wydają obecnie te rzeczy jedynie za okazaniem specyalnego polecenia czeskich mężów zaufania.

Z za linii demarkacyjnej.

Cieszyn. (Telefonem). Od osoby, dobrze poinformowanej, otrzymujemy następujące wiadomości o stosunkach po tamtej stronie linii demarkacyjnej na Śląsku: Wśród czeskich żołnierzy panuje wielkie wzburzenie **z powodu zmniejszenia żołdu i racyi papierosów, braku zimowych mundurów i niedostatecznego wiktu.** Nielepsze humory panują wskutek czeskiej gospodarki w Cholzychowicach, wsi, położonej na zachód od Trzyńca, gdzie szczególnie daje się odczuć brak nafty. Ludzie świecą świeczkami a nawet, jak za dawnych, dobrych czasów, smolnem łuczywem.

Niewesoło również było na c z e s k i m wieczorku amatorskim w domu robotniczym w Dolnych Błędowicach. Sala świeciła pustkami, gdyż przyszły tylko cztery osoby: czeski burmistrz, gajowy i jeden rolnik polski z synem. Czesi, chcąc ratować pozory, musieli sprowadzić gości aż z pod Ostrawy wozami. Zupełnie inny nastrój panował tam równocześnie na p o l s k i m wieczorku w gospodzie p. Pawlaka. Sala zapełniła się po brzegi, a mimo obecności trzech ajentów policyjnych odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Rotę" Konopnickiej.

Zgromadzenia górników pod ziemią.

Cieszyn. (Telefonem). W niedzielę urządzili Czesi poza linią demarkacyjną szereg zgromadzeń, m. in. w O r ł o w e j, w C i e r l i s k u i G r o d z i s z c z u. Polacy wyrzucili za drzwi czeskich agitatorów i uchwalili rezolucyę, domagającą się przyłączenia do Polski. Czesi, rozwścieklenі ciągłemi niepowodzeniami, **zakazali wszelkich zgromadzeń Polakom.** Górnicy jednak nie dali za wygraną. **Urządzają oni obecnie zebranie pod ziemią, po kopalniach,** mówiąc, że, kiedy miejsca niema na ziemi, przegłosują Czechów z pod ziemi.

CZESKI PROJEKT WYBORCZY.

Berno. P. A. T. „Lidove Noviny" donoszą: Jak się dowiadujemy, przedłożone projekty nowych ustaw przewidują między innymi system wyborczy do Zgromadzenia Narodowego. Zgromadzenie Narodowe ma liczyć ogółem 300 posłów, w tem: 164 posłów czeskich, 34 słowackich, 10 ruskich, 82 niemieckich, 7 węgierskich i 3 polskich.

NOWY PODATEK W CZECHACH.

Praga. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego przedłożyła komisya skarbowa wniosek rządowy w sprawie uregulowania dodatku do podatku gruntowego i podatku dochodowego. Dodatki państwowe wynosić mają wedle tego projektu 400% do podatku gruntowego a 250% do podatku dochodowego.

Przesilenie gabinetowe na Węgrzech.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi: Na międzypartyjnej konferencyi, odbytej dzisiaj wieczorem, zakomunikowano przywódcom stronnictw, że przedstawiciele koalicyi nie podnoszą żadnych zarzutów przeciwko temu, by Karol Huszar stanął na czele rządu.

Koalicya przeciw Habsburgom.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. podaje pod datą 18 b. m. treść oświadczenia przedstawiciela koalicyi sir George Clarca, złożonego na posiedzeniu międzypartyjnem. W oświadczeniu tem jest powiedziane między innymi: Od więcej niż 3 miesięcy posiadają Węgry rząd, który przez koalicyę nie jest uznany, ponieważ rząd ten doszedłszy do władzy, powołał na zawiadowcę państwa członka dynastyi habsburskiej. Koalicya domagała się ustąpienia zawiadowcy, atoli kierownik rządu, który go powołał, pozostał w urzędzie i stał się w ten sposób przedstawicielem zasad, które koalicya raz na zawsze złączyła z nazwiskiem Habsburgów i Hohenzollernów. **Z tego powodu nie może koalicya uznać rządu w tym składzie, w jakim on się obecnie znajduje.**

RÓWNOUPRAWNIENIE OBYWATELI WĘGIERSKICH.

Budapeszt. P. A. T. Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie rządowe co do równouprawnienia wszystkich obywateli państwa węgierskiego. Rozporządzenie zawiera między innymi następujące postanowienia: Wszyscy obywatele węgierscy są zupełnie równouprawnieni. Przynależność do danej narodowej mniejszości nie powinna przynosić ani korzyści, ani szkody. W Zgromadzeniu Narodowem i innych ciałach ustawodawczych może każdy swobodnie **używać swego języka ojczystego.** Wszystkie ustawy i rozporządzenia mają być publikowane nie tylko w języku węgierskim, lecz także w językach wszystkich mniejszości narodowych.

Prez. Friedrich o położeniu.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. Na odbytem wczoraj zgromadzeniu kobiet chrześcijańskich pojawił się także komendant Horthy i prezydent ministrów Friedrich. W przemówieniu swem zaznaczył admirał Horthy, że na Węgrzech możliwy jest tylko uczciwy narodowy i chrześcijański kierunek. Następnie zabrał głos prezydent ministrów Friedrich i oświadczył, że przypuszczenie, jakoby między nim a komendantem naczelnym panowały jakieś przeciwieństwa, jest czczem. Wie on dobrze, że ententa spogląda na niego krzywo, dlatego porozumiał się ze swoimi kolegami ministeryalnymi, że po odejściu Rumunów poza linię demarkacyjną gotów jest wycofać się na cztery tygodnie. Niechaj socyaliści i liberali mają równość zastępców w gabinecie, aby nikt nie mógł twierdzić, że na wybory gwałtownie wpływano, atoli od narodowego kierunku nie może rząd ani na włos odstąpić.

Granice węgiersko-słowackie.

Praga. P. A. T. „Slovenski Dennik" zamieszcza z Paryża telegram z doniesieniem, że Najwyższa Rada koalicyjna w piśmie nadesłem do czesko-słowackiej delegacyi pokojowej w Paryżu d. 7 b. m. zakomunikowała, że **granice słowacko-węgierskie,** wyznaczone w układzie pokojowym i notyfikowane interesowanym rządom radiodepeszą z dnia 13 lipca b. r. **są definitywne.**

Obrady Rady najwyższej.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża iskrowo: Najwyższa Rada zajmowała się na posiedzeniu poniedziałkowem różnemi sprawozdaniami o sytuacyi na Węgrzech, atoli nie powzięła jeszcze definitywnej decyzyi. Poza tem rozstrzygnęła Najwyższa Rada, by okręty naftowe, które Niemcy mają wydać, zostały umieszczone w Firth of Forth, gdzie będą oddane rządo-

Sprawa Rosyi a Anglia.

Londyn. P. A. T. Biuro Reutera donosi: Całe dzisiejsze posiedzenie Izby gmin było wypełnione dyskusyą nad sprawami zagranicznemi. Lloyd George wystąpił jeszcze raz stanowczo za polityką **niemieszania się w sprawy Rosyi** i oświadczył, że obawia się, iż w kraju tym należy oczekiwać **niebezpiecznych awantur,** gdyż każde państwo, które tam wmaszeruje, musi się spodziewać katastrofy. Odnośnie do kwestyi syryjskiej oświadczył Balfour, że między Francyą a Wielką Brytanią niema rywalizacyi. W Egipce nie może W. Brytania zrzec się swej odpowiedzialności.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi iskrowo z Londynu dnia 19 b. m.: W mowie przeciwko angielskiej interwencyi w Rosyi wywodził Lloyd George, że trzeba będzie **zrzec się popierania materyalnego i moralnego Kołczaka i Denikina.** Rząd francuski jest również tego zdania i nie zamierza również składać nowych ofiar na rzecz Rosyi.

Werbunek niemiecki dla Bermonta.

Wilno. P. A. T. Na pograniczu Prus wschodnich i Litwy działają gęsto rozrzucone biura werbunkowe, które pod przykrywką werbowania ochotników do Freicorps Dibitsch przemycają na Litwę wielką liczbę żołnierzy niemieckich. Zdemobilizowany 21 pułk piechoty niemieckiej z Torunia przeszedł w całości pod pozorem dezercyi na Litwę. Oddział ten w Taurogach uzbrojono kompletnie i wyekwipowano i rozdzielono między wojska niemieckie, stojące na linii Taurogi—Szawle.

D'Annunzio w Zadarze.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Zagrzebia, że D'Annunzio, którego przybycie do Zadaru burmistrz Zilliotto proklamacyą do mieszkańców zapowiedział jeszcze przed kilku dniami, **wkroczył wczoraj na czele oddziału wojskowego do miasta.** D'Annunzio konferował z admirałem Millo, który mu miał przyrzec, że będzie działał w myśl jego wskazówek, poczem wrócił wieczorem do Rjeki, pozostawiwszy w Zadarze część swego wojska. Na ulicach Zadaru rozlepiono plakaty z żądaniem aneksyi Splitu.

WSTRZYMANIE PODRÓŻY NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. P. A. T. Wyjazd Naczelnika państwa do Lwowa z powodu rekonwalescencyi Naczelnika odroczony został na czas nieograniczony.

KARY NA LICHWIARZY W POZNAŃSKIEM.

Poznań. P. A. T. Min. Seyda utworzył urząd walki z lichwą i spekulacyą. Stosowana będzie kara **pięciu lat więzienia,** grzywny do pięćset tysięcy marek, **konfiskata** towaru i pozbawienie praw obywatelskich. Sądził będzie sąd doraźny.

O ROZWÓJ ZAKOPANEGO.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo robót publicznych, w porozumieniu z ministerstwem zdrowia publicznego, opracowuje szczegółowe plany rozwoju Zakopanego. Pragnąc poznać życzenia i opinię czynników miejscowych, oraz interesowanych władz, stowarzyszeń i t. d., zwołuje na dzień 22 i 23 b. m. ankietę w celu omówienia potrzeb i przyszłości Zakopanego, jako największego letniska w Polsce i jako stacyi turystycznej i klimatycznej. Obrady rozpoczną się dnia 22 b. m. o g. 9 rano w sali gminnej w Zakopanem.

PODZIAŁ WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

Wiedeń. P. A. T. „Der neue Tag" donosi z Morawskiej Ostrawy: Pułkownik Nutt oświadczył, że długie i **uciążliwe rokowania pomiędzy poszczególnemi interesowanemi państwami** w sprawie węglowej zostały nareszcie pomyślnie ukończone. Tak Niemcy, jakoteż Polska i Czechosłowacya zgodziły się na klucz rozdziału węgla, proponowany przez komisyę węglową. Jako podstawa rozdziału dla poszczególnych krajów wzięty jest rok 1913.

UKRAINA SIĘ ZBROI.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi na podstawie ukraińskiego Biura prasowego: Ukraińska misya w Paryżu zakupiła w Ameryce **materyału wojennego za 9 milionów dolarów.** Materyały te będą dostarczone Ukrainie przez Marsylię i Bordeaux.

GÓRNICY CZESCY W OBRONIE MUNY.

Wiedeń. P. A. T. Telegraphen Compagnie donosi z Pragi pod datą 19 b. m.: „Prawo Lidu" zamieszcza dzisiaj list górników z Kładna, **w którym ci ogłoszają, że w poniedziałek rozpoczną strajk generalny,** ponieważ wszystkie ich interwencye, ażeby aresztowanego Munę i jego współpracowników uwolnić z więzienia, pozostały bezskutecznemi.

WYBORY W BELGII.

Wiedeń. P. A. T. Iskrowo z Brukseli. Skutkiem nowych wyborów straciła katolicka partya w parlamencie większość parlamentarną. Ministeryum ustąpiło. Minister spraw zagranicznych Brocqueville dymisyonował. Definitywne kierownictwo gabinetu objął De la Croix.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi iskrowo z Brukseli: Dotychczasowe wiadomości o wyniku wyborów do Izby belgijskiej wykazują przyrost socyalistów w wysokości 25 głosów. Katolicy stracili 9 głosów, liberali 12. Znamiennem jest, że we Flandryi, gdzie dotychczas partya katolicka była jedyną przedstawicielką, socyaliści zdobyli wszystkie mandaty.

WYBORY WE WŁOSZECH.

Wiedeń. P. A. T. Iskrowo z Paryża: Z Rzymu donoszą, że udział wyborców nie był wielki. Zdaje się, że katolicka partya ludowa będzie najsilniejszą partyą w parlamencie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. kor. donosi z Rzymu pod datą 19 b. m.: Udział wyborczy był na ogół, według dotychczasowych sprawozdań, dość wielki. W okręgach Medyolan, Turyn i Reggio wynosił 70 do 80%. W Rzymie w poszczególnych okręgach głosowało tylko 29%, skutkiem czego jest tam zapewnioną przewaga stronnictw: katolickiego i socyalistycznego. Dzisiaj po południu rozpoczęło się sortowanie kartek wyborczych.

HOŁD DLA HINDENBURGA.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Berlina pod datą 17 b. m.: Dzienniki wieczorne donoszą, że w poniedziałek pojawiła się kompania honorowa Luetzowa z muzyka przed mieszkaniem Hindenburga. Hindenburg, zawiadomiony o tem przez komendanta kompanii, wyszedł z odkrytą głową i przeszedł przed frontem oddziału, który następnie defilował przed Hindenburgiem. Policya nie przeszkadzała defiladzie, ponieważ sądziła, że idzie tu tylko o akt oficyalny. Urzędowo donoszą, że minister obrony krajowej uważa postępowanie dotyczącego oficera jako samowolne i że wdrożył przeciwko niemu kroki.

NIEBEZPIECZEŃSTWO „MONARCHISTYCZNE" W NIEMCZECH.

Berlin. P. A. T. Centralny komitet niezawisłych socyalistów niemieckich wzywa odezwą, ogłoszoną w dzienniku „Freiheit", towarzyszy partyjnych, ażeby w niedzielę 23 b. m. urządzili w całem państwie **masowe zgromadzenia, celem zajęcia stanowiska wobec grożącego niebezpieczeństwa monarchistycznego.**

UPAŁY W ALGIERZE.

Paryż. P. A. T. W Algierze panują ogromne upały.

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych t y l k o z a o p ł a t ą n a w a r u n k a c h o g ł o s z e ń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO „GŁOSU NARODU".

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 19 listopada 1919

Waluty	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	162·—	175 —	
" niemieckie	—·—	—·—	
Ruble carskie po 100 rb.	200·—	225·—	
" " " 500 "	205·—	230·—	
" " drobne	—·—	—·—	
" dumskie	80 —	90· -	

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.